



ŻURAWIE lecą w kluczach lub skośnych szeregach, wydając donośny głos zwany klangorem. Fot. Shutterstock

Ptaki przylatujące na wiosnę do polski prezentacja

Bocian

Bociany są w drodze już od lutego, a bywa, że na początku marca pojawi się na polu jakiś niecierpliwy ryzykant. Ich wiosenna wędrówka trwa dwa miesiące i jest o miesiąc krótsza niż jesienna. Dlaczego? Bo bociany wiosną śpieszą się do swych gniazd i rewirów. Kto pierwszy, ten lepszy. Kto się spóźni, może stracić zeszłoroczny, dobrze sobie znany rewir lęgowy, a nawet gniazdo i partnerkę.

Dlaczego ptaki śpiewają?



BOCIAN samiec różni się od samicy tylko trochę - wielkością, więc trudno je od siebie odróżnić. Fot. Shutterstock

Jerzyk

Jerzyki pojawią się nagle pod koniec pierwszej dekady maja. Będą leciały non stop, dniami i nocami. W locie będą łowiły owady i krople deszczu, a nawet ucinają sobie drzemki. Po jerzykach przyfruną do nas już tylko zaganiacze, łożówki i żołąny.

Żurawie w Polsce



JerzykDrakuliren/Shutterstock

Myszolów

Najwięcej ptaków przylatuje w kwietniu, ale wiele gatunków wraca do swych rewirów już w marcu. Najwcześniej powracają migranci krótkodystansowi - myszolowy, skowronki, trznadle i potrzęszcze (zimują we wschodnich landach Niemiec, a przy łagodnych zimach nawet w Wielkopolsce). W razie nawrotu zimy przemieszczą się troszkę na zachód lub przeczekają. Myszolowy mogą kilka dni pogłodować. Skowronki i trznadle znajdą coś dla siebie na polach ozimin. Powracając wcześniej, zastaną w zaawansowanych lęgach te gatunki, które zostały u nas na zimę. Niektóre z nich będą już miały młode, a pisklęta puszczyków nawet wyfruną z gniazd! Młode pojawią się w gniazdach puchaczy i orzechówek, a nawet u krzyżodziobów, jaja zaś u bielików, kruków i sierpówek.

Rudzik w zimowym ogrodzie



MYSZOŁÓW to duży drapieżnik. Jego skrzydła mają około 1,2 m rozpiętości .Fot. Shutterstock

Zięba

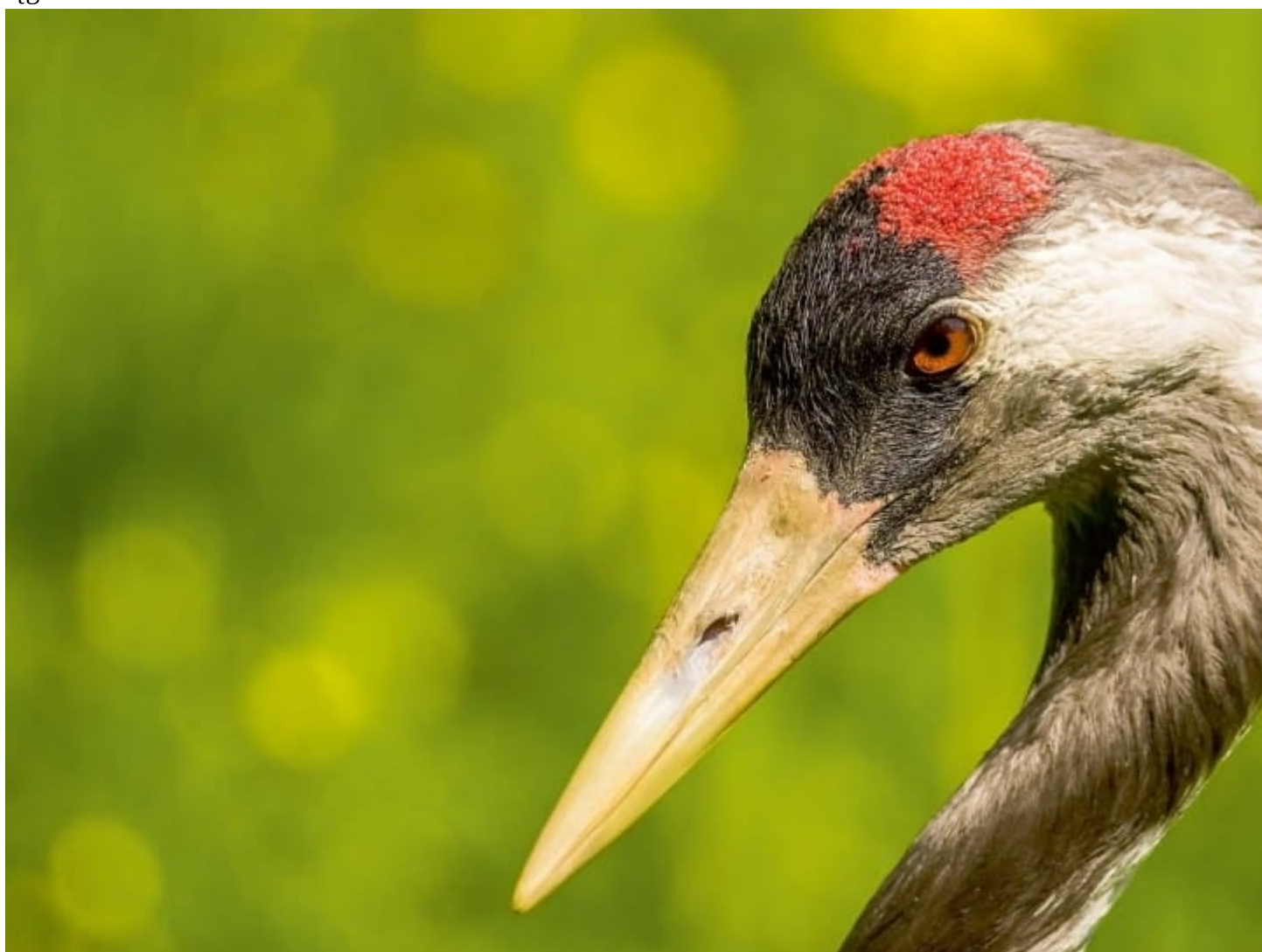
Pod koniec marca przy karmnikach ukażą się samiczki bogatek i zięb. Zimą kręciły się tam niemal wyłącznie samce - samice w tym czasie przebywały nad Morzem Śródziemnym. "Panowie" zostali (u zięb to dość nowy obyczaj), by już wczesną wiosną zająć zeszłoroczne rewiry z miejscami do gniazdowania. Dzwonice ryzykują razem: zimują u nas zarówno samce, jak i samice.



ZIĘBA ma wielkość wróbla. Wyróżnia się pięknym śpiewem. Przed laty trzymano te ptaki w klatkach. Dziś są pod ochroną. Fot. Shutterstock

Żurawie

Kto w marcu pojedzie poza miasto, usłyszy żurawie. Zimowały w Hiszpanii lub we Francji w parach, gdyż dorosłe ptaki się nie rozstają. Jesienią młode leciały obok rodziców i sąsiadów, w kluczach. Teraz młode żurawie wracają już zaręczone - podczas zimowania połączyły się w pary. Pierwsza wiosna będzie dla nich trudna, bo będą musiały znaleźć sobie odpowiedni rewir, a najlepsze są już przecież zajęte przez bardziej doświadczonych ptaki. Może się okazać, że to, co przy roztopach jest bezpiecznym rozlewiskiem, zamieni się w suchą, niebezpieczną dla żurawi łąkę. Dlatego roczniaki nie przystępują do lęgów. Żyją w parach, ale o rozmnażaniu zaczną myśleć dopiero za kilka lat. Bywa, że łączą się w koczujące po bagnach stadka młodzików. Co innego roczne gęsi, które z zimowisk też wracają zaręczone w parach, ale na pewno znajdą sobie miejsce obok swych rodziców, którzy za trzy lata pozwolą im nawet przystąpić po sąsiedzku do pierwszych lęgów.



W Polsce żyje ok. 6 tys. par żurawi objętych ścisłą ochroną; zimują głównie na Półwyspie Iberyjskim. Fot. Shutterstock/Roger Hall

Ptaki przylatujące na wiosnę do polski zdjęcia

Czyścimy stare budki lęgowe i wieszamy nowe - to pomoże dziuplakom. Dziko rosnąca kępa malin lub jeżyn może być ostoją pokrzewek. Sterta chrustu da schronienie rudzikowi lub strzyżykowi.

Kilka posadzonych obok siebie świerków zwabi kosy i dzwońce. Nasz ogród może być nie tylko miejscem odpoczynku dla zgłodniałych i strudzonych wędrowców, ale także ostoją, gdzie będą przystępować do łęgów. Ważne jednak, aby były w nim miejsca zaciszne, łatwo dostępne poidełko lub oczko wodne i żeby nie polował na ptaki nasz kot.